Nr. 12 Kraków, środa 15 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m. Cena numeru pojedynczego **26 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Delegacya poznańska u Komendanta.

Misya anglo-amerykańska u ministra Wasilewskiego. — Kramarz przeciwko Polakom. — Zwycięstwo rządu w Niemczech.

Sejm czy Rada Narodowa?

Zdemaskowana intryga. — Szerzenie zamętu. — „Czas" ostrzega. — A więc kto szerzy anarchię?

Korespondent warszawski „Czasu" omawia sprawę projektu sławetnej **„Rady Narodowej"**. Powiada, że „dziecinny nieudały zamach stanu" wzmocnił stanowisko rządu tak dalece, że wynikła **„trudna do przezwyciężenia przeszkoda w budowaniu Rady na gruncie legalnym"**.

Dalej powiada:

„O ile wiem, p. Paderewski zrozumiał tę trudność i od czasu konferencyi przedwczorajszej **bardzo krytycznie ocenia możliwość i celowość takiego organu, któryby wniósł do stosunków wewnętrznych nowy zamęt, o ileby na seryo pragnął jeszcze jednym „rządem" polskim się ogłosić. Wywarłoby to też zagranicą wrażenie jak najniekorzystniejsze"**.

Że powołanie do życia „Rady narodowej" tylko powiększy chaos w kraju, to zaczynają rozumieć nawet partye burżuazyjne w K r ó l e s t w i e. Korespondent „Czasu" pisze:

„Opór, okazany przez Piłsudskiego, zmienił bardzo znacznie stanowisko partyj, stojących poza Narodową Demokracyą, wobec projektu Rady. Nie mogę powiedzieć, aby go już odrzuciły. Owszem, jak dotąd żadne ze stronnictw, obecnych na konferencyi w dniu 8 stycznia, rokowań nie zerwało. — Ale ze wszystkich stron podnoszą się żądania, aby tak ważnego kroku, **bez namysłu nie podejmować**, a w każdym razie, aby określić przedtem dokładnie, jaki ma być charakter prawny Rady, jakie jej konkretne zadania, jakie cele, do których zmierza. **Gdyby miała być zawiązana jaka organizacya bojowa przeciw rządowi, przeciw naczelnikowi państwa**, to trzeba jasno sobie uświadomić, jakiemi środkami rozporządza i do jakich granic w opozycyi swej się może posunąć.

Jeśliby miała być przygotowaniem nowego zamachu stanu, to pomijając zasadnicze pytanie o skutkach zamachów stanu, byłaby znowu przedsięwzięciem nieudałem, zważywszy, że **nie rozporządzałaby żadną wojskową siłą i nie byłaby osłonięta legalnością**. Nic zaś szkodliwszego, jak ciągle się ponawiające, a papierowe i bezsilne „zamachy stanu". Utrwaliły tylko wpływ i rządy socyalistów, **a zdyskredytowały do reszty opozycyę przeciwko tym rządom zwłaszcza wobec zagranicy"**.

Tak pisze ostrożny, konserwatywny „Czas", który więc jasno widzi, że „Rada Narodowa"

1) organizowana tuż przed zwołaniem Sejmu **tylko spotęguje anarchię;**

2) zagranicą wywrze wrażenie jaknajniekorzystniejsze;

3) może bardzo łatwo stać się **endecką organizacyą bojową;**

4) może stać się tylko przygotowaniem **nowego zamachu stanu;**

5) w tym razie ostatnim skończy się fiaskiem i **„do reszty"** zblamuje opozycyę antysocyalistyczną i tak niezmiernie zaszarganą spiskami anarchistycznemi.

Tylko nasza endecya **w bezmyślnej, partyjnej zaciekłości** buduje **przeciwko sejmowi**, przeciwko zorganizowanej woli narodu, na kilka dni przed wyborami swoją bojową organizacyę, a wszystkie liczne endeckie oficyny (z „Kuryerkiem" włącznie) gorliwie wtórują!...

Któż więc sieje anarchię w kraju? Kto gotuje zamachy? Kto dyskredytuje państwo? Kto wnosi pierwiastki rozkładowe i **gotuje wojnę bratobójczą?**

Odpowiedź jasna.

Cele i drogi polityki francuskiej.

I.

W przeciwieństwie do mężów stanu wszystkich innych państw ententy p. Clemenceau zachowywał głębokie milczenie co do celów swej polityki zagranicznej. Wszystkie interpelacye wnoszone w tej sprawie przez socyalistów Izba deputowanych odraczała na żądanie prezydenta ministrów na czas nieokreślony. — Dopiero zbliżająca się konferencya pokojowa zniewoliła premiera do wzmocnienia swego autorytetu przez solenne wotum zaufania ze strony przedstawicielstwa ludu. W tym celu Clemenceau musiał porzucić dotychczasową rezerwę i wyłuszczyć w ogólnych zarysach swój program polityki międzynarodowej.

Stało się to na posiedzeniu Izby deputowanych w dn. 29 grudnia z. r. Zarówno minister spraw zagranicznych Pichon, jak sam prezydent ministrów zabrali głos w dyskusyi nad polityką zewnętrzną rządu. Trzeba przyznać, że obaj ci politycy nie obwijali rzeczy w bawełnę. Po ich przemówieniach nie pozostaje najmniejsza wątpliwość co do celu, do którego dąży p. Clemenceau. Ten ostatni podzielił w ten sposób role pomiędzy siebie i Pichona, iż temu ostatniemu poruczył przedstawienie konkretnych celów polityki francuskiej, sam zaś wyłuszczył zasady, któremi się powodował przy ustaleniu tych celów.

Podaliśmy już w „Naprzodzie" ustęp mowy p. Pichona, dotyczący sprawy polskiej. Sprawę tę p. Pichon omawiał w bezpośrednim związku z losami byłej monarchii austro-węgierskiej. — Jak można było oczekiwać ze strony p. Pichona i jego mistrza Clemenceau — mowa była nastrojona na ton najwyższego zadowolenia z zupełnego rozbicia monarchii habsburskiej, którą p. Pichon uznał za największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Robiąc aluzyę do francuskich austrofilów, których można było znaleść nawet w biurach Quai d'Orsay, p. Pichon oświadczył: „Ci nawet, którzy wierzyli w jej (Austryi) użyteczność jako przeciwwagi i którzy pojmują dziś nicość tej koncepcyi, nie żałują jej zniszczenia".

Jako pozostałość dawnych Austro-Węgier minister traktował jedynie niemiecką Austryę i obecnie czysto madziarską resztkę Węgier, natomiast wyraźnie przeciwstawił im wszystkie inne państwa narodowe, które powstały na gruzach imperyum habsburskiego. **Na pierwszem miejscu** omówił p. Pichon sprawę polską, dopiero drugie poświęcił Czechom, kompensując to jednak szczególniejszą serdecznością. — Natomiast wzmianka o państwie południowo-słowiańskiem była krótka i chłodna. Potwierdzałoby to inormacyę, iż pomiędzy Francyą i Włochami przyszło do porozumienia kosztem południowych Słowian.

Podobnie jak Węgry, które p. Pichon redukuje do obszarów czysto madziarskich i Niemcy austryaccy nie mogą się niczego dobrego spodziewać ze strony Francyi. Minister wyraził się o nich w następujący sposób: „Pozostaje kwestya Niemców austryackich. Jest ona poważna, ale nie powinna nas przerażać. Posiadamy środki rozwiązania jej w ten sposób, iżby nie przyniosła Niemcom kompensat, których po niej oczekują. — Regulując nową sytuacyę sprzymierzeni **zredukują ściśle siłę niemiecką** i odbiorą jej możność odzyskania w ludności austryackiej tego, co straci przez uświęcenie naszego zwycięstwa. Trzeba, ażeby to zwycięstwo znalazło wyraz w wykonaniu wszystkich naszych praw, ażeby odebrać naszym nieprzyjaciołom możliwość wystawienia na niebezpieczeństwa pokoju świata".

Dep. Renaudel (soc.): „A co będzie, jeżeli Austryacy chcą dobrowolnie wcielić się do Niemiec?"

Minister: „Czy pan sądzi, że zwycięstwo nie daje praw nad zwyciężonymi"? (żywe oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Longuet (soc.): „P. Clemenceau nam jednak powiedział: bądźmy silni, ażeby być sprawiedliwymi".

Odpowiedź p. Pichona na uwagę Renaudela charakteryzuje najlepiej politykę dzisiejszego rządu francuskiego. Powtarza się hasło rzucone przed 23 wiekami przez gallijskiego protoplastę p. Pichona wobec zwyciężonych Rzymian: Vae victis (biada zwyciężonym). Widać atoli, iż p. Pichon nie uważa zwycięstwa za dość pewne na przyszłość i żyje w hipnozie obawy przed niemieckim odwetem.

P. Pichon zachował sekret co do środków, mających przeszkodzić przyłączeniu niemieckiej Austryi do Rzeszy. Ponieważ p. Pichon nie chce nic wiedzieć o odbudowaniu Austro-Węgier, przeto polityka jego w tej kwestyi jest prawdziwą zagadką. Nieoficyalnie kolportuje się groteskową myśl stworzenia konfederacyi dunajskiej, złożonej z niemieckiej Austryi, Madziarów i... Rumunii.

Jest rzeczą uderzającą, iż Pichon mówił w kwestyi austryackiej imieniem sprzymierzeńców, chociaż inspirowane głosy ich prasy zajmują wręcz przeciwne stanowisko. W Anglii n. p. „Times", organ stojący najbliżej gabinetu Lloyd George'a, uważa połączenie niemieckiej Austryi z Niemcami za rzecz rozumiejącą się samą przez się. Zapatrywania p. Clemenceau na problem austryacki znajdują z całej prasy angielskiej aprobatę jedynie u „Morning Post", organu skrajnych konserwatystów, pozostających w opozycyi do Lloyd George'a. Także prezydent Wilson w myśl zasady samostanowienia narodów nie chce stawiać żadnych przeszkód w zjednoczeniu wszystkich Niemców. Zdaje się więc, że w tej sprawie p. Pichon brał swe życzenia za rzeczywistość.

W sprawie Rady Narodowej.

B. poseł do parlamentu niemieckiego p. Seyda przedłożył tow. Daszyńskiemu propozycyę utworzenia Rady narodowej w Warszawie. Motywował swoją propozycyę potrzebami **wewnętrznej i zewnętrznej polityki** państwa polskiego. Tow. Daszyński oświadczył, że w dniu 1-go stycznia napisał artykuł w „Naprzodzie", gdzie żądał utworzenia Komisyi ze wszystkich stronnictw polskich przy Naczelniku państwa lub przy ministerstwie spraw zagranicznych celem wszechstronnego i dokładnego przygotowania stanowiska Polski na konferencyi pokojowej.

W CZTERY DNI PÓŹNIEJ dokonali przyjaciele polityczni p. Seydy **HANIEBNEGO ZAMACHU STANU**, zniszczyli wszelkie zaufanie w szczerość słowa, wypowiadanego publicznie, za którem kryje się zdradziecka konspiracya.

Mimo zamachów tow. Daszyński **oświadczył**

gotowość natychmiastowego przystąpienia do prac komisyi dla spraw zagranicznych.

W sprawach wewnętrznych Rada Narodowa może się stać przyczyną nieszczęścia, albowiem wzbudza w masach ludu polskiego podejrzenie, że chce się zapomocą jakiejś samozwańczej „Rady narodowej" przeszkodzić wyborom do pierwszego Sejmu polskiego! Tydzień jeszcze należy zaczekać do wyborów sejmowych bez partyjnego mącenia wody. Ostrzega zatem przed partyjną robotą endecką, mogącą po raz drugi zaostrzyć walkę stronnictw.

Pan Sejda zastrzegł się uroczyście, że nie myśli w niczem przeszkadzać wyborom sejmowym, że jednak sądzi, że nawet partyjna Rada będzie miała większość w narodzie. Tow. Daszyński oświadczył na to, że tylko powszechne głosowanie przy wyborach może tę większość wykazać, a nie żadne konwentykle partyi.

Na tem rozmowę zakończono.

Seyda o charakterze Rady Naczelnej Narodowej.

Poseł Wł. Seyda ogłasza wyjaśnienie, że Rada Naczelna Narodu polskiego nie ma być zgoła zwrócona przeciwko Sejmowi ludowemu. Głównem i naczelnem jej zadaniem ma być reprezentowanie opinii narodu wobec rozpoczynających się w Paryżu konferencyi między państwami i narodami sprzymierzonemi aż do czasu, dopóki się Sejm konstytucyjny nie zbierze. Z chwilą zebrania się Sejmu konstytucyjnego Rada Naczelna Narodu polskiego się rozwiąże.

P. poseł Seyda może wogóle gwarantować tylko za siebie — nigdy za liczne zbiorowisko. Nie może obejmować gwarancyi nawet za bliżej mu znanych przedstawicieli własnej dzielnicy.

Pamiętamy, jak pp. Wielkopolanie zaręczali za swej pierwszej bytności w Warszawie, że przybyli nie dzielić, lecz jednoczyć. A tymczasem p. Korfanty, dobrawszy sobie do spółki p. Niemojewskiego, więcej wywołał wzburzenia w jednym dniu, niż przed nim w tydzień bywało.

Stłumione powstanie Spartakowców w Berlinie.

Powstanie berlińskich komunistów można uważać za stłumione.

Całe wnętrze miasta znajduje się w mocy wojsk rządowych. Przy cofaniu się oddziałów Spartakowców

wiele sklepów zostało zrabowanych

przez ciemne żywioły, które wmieszały się między rewolucyonistów.

Prócz Ledeboura i dr Mayera obwinionych o szerzenie fanatycznej agitacyi aresztowano w gmachu „Vorwaertsu" syna Liebknechta, Pawła. Sam Liebknecht uszedł z Berlina, znajduje się podobno w Lipsku. Wszystkie pisma berlińskie wychodzą znowu.

Według niesprawdzonej jeszcze wersyi, aresztowano również rosyjskiego bolszewika, Radka.

W zdobytym gmachu „Vorwaertsu"

znaleziono kilkaset trupów Spartakowców.

W mieście odbywały się przedwczoraj wielkie demonstracye socyalistów większości, manifestujące na rzecz zwycięskiego rządu. Przed gmach kancelaryi państwowej udał się również pochód zwolenników partyi niem. demokratycznej, by złożyć podziękowanie rządowi za uwolnienie miasta od tyranii Spartakowców. — W odpowiedzi imieniem rządu przemawiał Noske, który między innymi oświadczył, że rząd zwraca baczną uwagę na kresy wschodnie i **uczyni wszystko, aby wschód ochronić trwale przed tyrańską samowolą Polaków (!).**

Z ostatniej chwili.

Delegacya ludu poznańskiego u Naczelnika.

Przeciwko Radzie Ludowej.

Warszawa. (PAT.). Do Naczelnika państwa przybyła wczoraj delegacya ludu pracującego z Poznańskiego dla wyrażenia mu hołdu i dowiedzenia się odeń, czy prawdziwe są wieści, rozpuszczane przez Radę Ludową w Poznaniu o tem, że Warszawa nie chce przyłączyć do Polski Poznańskiego. Delegacya oświadczyła, że lud pracujący nie uznaje Rady Ludowej w Poznaniu, nie godzi się też na jej politykę. — Delegacya prosiła o pomoc wojskową przeciw Niemcom, wyrażając równocześnie gotowość dostarczenia rządowi warszawskiemu pieniędzy. Lud poznański chce dawać na pożyczkę, ale uniemożliwiają to sfery konserwatywne, w których rękach znajduje się kierownictwo banków. Naczelnik państwa podziękowawszy delegacyi za wyrażony sobie hołd oświadczył, że Warszawa chce tak Poznań, jak i Gniezno, z Polską połączyć. Na przeszkodzie temu stoi jednakże fakt, że Poznańskie nie jest dzielnicą tak wolną, jak Królestwo i Galicya, gdyż nad Poznańskiem istnieje jeszcze ciągle władza Niemiec. Ten stan rzeczy jest usankcyonowany przez warunki rozejmu między koalicyą a Niemcami. Warunki te mówią, że los Poznańskiego zadecyduje kongres. Tem postawieniem rzeczy Warszawa jest krępowana, dlatego też Naczelnik państwa może tylko przedstawiać koalicyi konieczność zmiany punktu, zawieszającego do kongresu decyzyę w sprawie bytu Poznańskiego. Delegacya pożegnała Naczelnika państwa zapewnieniem: Komendancie, lud poznański sercem i z zaufaniem oddaje się pod twoje rozkazy.

MISYA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA U MINISTRA SPRAW ZAGRAN. WASILEWSKIEGO.

Członkowie misyi angielsko-amerykańskiej złożyli wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych Wasilewskiemu. Celem misyi jest przedewszystkiem zebranie materyałów o Polsce, potrzebnych dla reprezentacyi angielskiej i amerykańskiej na kongresie pokojowym. — Misyę interesuje przedewszystkiem sprawa granic Polski i dostępu do morza. Minister spraw zagranicznych przyrzekł oddać do dyspozycyi misyi zebrane już przez rząd polski materyały na kongres oraz udzielić misyi jak najdalej idącej pomocy.

UTWORZENIE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dn. 11 bm. rozpatrywano projekt dekretu w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych, następnie dekret o skarbie narodowym powstałym z ofiar prywatnych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZBURZENIA KALISZA PRZEZ NIEMCÓW.

Dnia 31 grudnia minister sprawiedliwości polecił prokuratoryi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie zarządzić śledztwo w sprawie zburzenia Kalisza, oraz w sprawie ekscesów popełnionych tam przez wojska niemieckie w 1914 r.

ZDOBYCIE KIERNIC, EBENAU, CZERLAN.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 13 b. m. donosi:

Grupa Bug: Na północny zachód od Sokala pod Uhrynowem i Warężem sytuacya niezmieniona.

Grupa generała Rozwadowskiego: Na wschód i południe od Lwowa wzmożona czynność nieprzyjacielska. Wszystkie ataki zostały odparte. Tegoż dnia oddziały generała Zielińskiego zaatakowały pozycye nieprzyjacielskie na południowy wschód od Gródka Jagiellońskiego. — Kiernice zostały wzięte, Ebenau i Czerlany szturmem. W pościgu za nieprzyjacielem doszła grupa generała Zielińskiego do linii Małkowice, Zawadowice (koło Lubienia Wielkiego), W walkach tych zdobyto 10 karabinów maszynowych, oraz kilka wozów z amunicyą.

Pod Chyrowem sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

OKUPACYA SŁOWACZYZNY PRZEZ CZECHÓW.

Kapitan Zwisłocki doniósł z Budapesztu depeszą iskrową do Naczelnika państwa polskiego, że na mocy rozkazu marszałka Focha Czesi mają zająć całą Słowaczyznę aż do czasu konferencyi pokojowej. Za linię demarkacyjną ma być uważana dawna granica węgierska. Ten rozkaz **nie ma być uważany za chęć wytworzenia faktu dokonanego** i nie ma bynajmniej utrudnić rewindykacyi praw polskich.

CZESKA PERFIDYA.

Dr Kramarz o Polakach.

Prez. ministrów czeskich dr Kramarz w rozmowie z korespondentem „Temps" oświadczył, **że główną przyczyną przenikania bolszewizmu na zachód jest brak należytej kontroli granicznej ze strony polskich władz (!). Z całą perfidyą przedstawiał w dalszym ciągu Kramarz konflikt czesko-polski o Śląsk, twierdząc, że dlatego Wiedeń nie ma węgla, gdyż Polacy przemocą obsadzili śląski rewir węglowy, a „poczciwi" Czesi nie reagują na to, bo „nie chcą przelewać krwi słowiańskiej".**

Kramarz domagał się zbrojnej interwencyi francuskiej, któraby „doprowadziła Polaków do rozumu".

KRONIKA.

Kraków, wtorek 14 stycznia.

KOŚCIUSZKO NA LIŚCIE KANDYDACKIEJ. „Kuryerek" wciąż szaleje; wszak poto postawiono p. wydawcę na liście, aby mieć dla bloku antysocyalistycznego „Kuryerka" i pieniądze.. Dziś więc drukuje wstępny artykulik p. t. „Polska Marksa czy Polska Kościuszki". Nie głosujcie — powiada artykulik — na listę socyalistów, bo będzie Polska marksowska; głosujcie zaś na listę „bloku", a będziecie mieli Polskę Kościuszki.

I „Kuryerek" ma racyę.

Wprawdzie rzeczą jest wysoce wątpliwą, by Kościuszko w dzisiejszych czasach sprzeciwiał się (jak „Kuryerek") poprawie bytu dla kolejarzy lub 8-godzinnemu dniu pracy, ale za to — co za lista! To, panie dzieju, lista iście Kościuszkowska! Sam Jan Kanty — co za fachowiec! A „fachowców" potrzeba, jak wiadomo, do rządu warszawskiego. Obejmie zapewne departament wina lub sekcyę wyborów.

Sami Kościuszkowie! Wprawdzie milionerzy — ci blokowi bohaterzy. Ale cóż to szkodzi? Ino wybierzcie Jana Kantego, Grabskiego i Dąbrowskiego, a „Polska Kościuszki" ciałem się stanie!

WIEC INTELIGENCYI, zwołany przez Stronnictwo niezawisłości narodowej na dzisiejszy wieczór do Sokoła, odroczony zostaje z przyczyn niezależnych od komitetu. Odbędzie się dopiero z końcem tygodnia, czas dokładnie będzie podany.

„CZAS" O SEJMIE. „Czas" we wstępnym artykule omawia skład przyszłego Sejmu polskiego i przychodzi do wniosku, iż — „Sejm będzie przeważnie chłopsko-robotniczy". Charakterystyczne dla korespondenta konserwatywnego pisma, że konstatuje małe wpływy i szanse bardzo umiarkowanego jak wiadomo „zjednoczenia" ludowego, które jego zdaniem ulegnie w walce z innemi partyami chłopskiemi (t. zn. z radykalnem P. S. L.).

W SPRAWIE APROWIZACYI oświadczył prezydent Federowicz delegacyi kobiet w niedzielę, że na podstawie zapewnień misyi Amerykańskiej **z końcem lutego** nadejdą do Polski transporty artykułów spożywczych, które prawdopodobnie są już w portach europejskich. — Dostarczone mają być: mąka pszenna biała (4 K za 1 kg.), tłuszcze, smalec i słonina, owoce strączkowe, ryż, herbata i cukier trzcinowy. — Co do innych towarów to Ameryka dostarczyć może gotowych ubrań i obuwia. **Chleb** zapewniony jest **na najbliższe dwa tygodnie** z zapasów mąki, którą gmina nabyła po wysokich cenach (5 K za 1 kg.). Ludność jednak otrzyma chleb **po cenie maksymalnej.** Na pokrycie różnicy wynikłej z tego powodu w sumie 2 milionów koron, starać się będzie gmina uzyskać u rządu pomoc finansową z funduszów państwowych.

MISYA WŁOSKA W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa misya włoska, przywożąc w 4 wagonach materyał sanitarny, przeznaczony dla Polski. Z misyą przybył również były poseł Jan Zamorski. Po powitaniu na dworcu przewieziono gości do hotelu Saskiego. Misya ma na celu zabranie chorych żołnierzy włoskich, którzy się u nas znajdują.

ARESZTOWANIE POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE. Członkowie poselstwa polskiego oraz komitet opieki nad jeńcami zostali w Moskwie aresztowani. Rząd sowietów zawiadomił rząd polski, że akt ten jest represyą za zamordowanie w powiecie wysoko-mazowieckim członków ros. misyi Czerwonego Krzyża przez nieznanych złoczyńców.

Rząd polski zaprotestował energicznie i zażądał natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W REPUBLICE CZESKO-SŁOWACKIEJ zaprowadzony został rozporządzeniem ministerstwa opieki społecznej. W rozporządzeniu znajdują się także postanowienia, regulujące pracę kobiet.

Okazuje się dobitnie kłamstwo, którem przeciw 8-godzinnemu dniu pracy operuje reakcya, twierdząc, że **tylko** w Polsce rząd przeprowadza tak radykalne reformy. 8 godzinny dzień pracy wprowadziła już republika niem. austryacka, a obecnie i republika czeska.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Środa: „Ich czworo".

Garstka rozmyślań.

Niedawno podawaliśmy treść odezwy kobiecej (w Krakowie) zachęcającej kobiety do wywierania presyi na znajomych oficerów, aby zamiast wysiadywać w kawiarniach, zgłaszali się na odsiecz Lwowa.

Z dobrych chęci i w dobrej wierze podawały autorki odezwy argument zachęcający, mianowicie że Ukraińcy mają siły wojskowe, mniej wartościowe, przeto jest małe ryzyko zginąć.

I ten argument — jakby zgoła niedrastyczny, padł w ciszę — niby na dno studni...

Nikogo on nie zgorszył...

Niedawno podawaliśmy za „Gazetą Polską", że trzej instygatorzy zamachu, uwolnieni przez kom. Piłsudskiego na słowo honoru, skorzystali z tego rycerskiego postąpienia z nimi i... ulotnili się z Warszawy.

I w żadnym organie, im bliskim, nie znaleźliśmy słówka potępienia...

Grono literatów i publicystów warszawskich, ugrupowanych w związku szumnie zwanym „pisarzy Orła Białego" — wydało tuż po zamachu odezwę, gdzie z namaszczeniem występując przeciwko „pedagogii bezładu" (a ten zarzut stosują... do rządu) atakuje i komendanta, wołając patetycznie: „naród próżno woła, aby postawić armię i wysłać ją na ratunek polskiego Verdun, miasta-bohatera, miasta usianego rycerskiemi grobami kobiet i dzieci".

Czy wszyscy podpisani na tej odezwie są starcami, którzy tylko załamywać ręce umieją — i wyklinać?... A jest ich 23.

Nie; są tam i ludzie młodsi lub zdrowsi od Sieroszewskiego albo Struga, którzy szli w szeregi strzeleckie; żadnej czynnej ofiary z siebie dla ojczyzny nie czynili — chyba — niektórzy — ofiarę... ewakuowania się do Petesburga.

A wśród ich podpisów — pod tem godłem „Białego Orła" — widnieje nazwisko p. A. Niemojewskiego, który w „Księdze protokółów Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich" pod datą 24 maja 1915 tak się zapisał (sprawa z p. Chwalewikiem, wydawcą „Księgi tęczowej" Polaków):

„Wszyscy jednogłośnie zgodzili się, że wystąpienie „Myśli Niepodległej" (org. Niemojewskiego) było ze stanowiska etyki dziennikarskiej niedopuszczalne, gdyż jest poprostu denuncyacyą, jak orzekła większość, a jak zgodzili pp. Baliński i Galle, posiada wszelkie elementy denuncyacyi".

I nic... Pan Niemojewski jest dziś bardzo modnym w sferach burżuazyjnych warszawskich... Może występować jako „głos sumienia" — imieniem tysiącletniej kultury polskiej, może być członkiem ściślejszego związku literatów...

Dzielił nie tak dawno entuzyazm burżuazyjnej Warszawy wraz z p. Korfantym, szczególniej (nawiasowo dodamy) wyróżnianym z pośród Wielkopolan i Górnoślązaków, który to „faworyt" świeższego wypieku był przez lat wiele — pod kondemnatą opinii publicznej i utracił był mandat poselski — za sprzedanie pisma swego, a i pióra Napieralskiemu.

Z ruchu wyborczego.

W RYBNEJ w dniu 12 stycznia odbyło się zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. Gala. Referował tow. Gazur. W dyskusyi przemawiało szereg towarzyszy i miejscowych włościan, którzy potępili wrogą ludowi działalność tutejszego ks. Widlarza i szkodliwe rządy większości rady gminnej z wójtem na czele.

POD SZCZAKOWĄ W CEMENTOWNI NA PIECZYSKACH dn. 8 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie. Przewodniczył tow. Forst. Referował tow. Wróblewski, szczególnie podkreślając konieczność jednolitej organizacyi robotniczej, tak zawodowej jak i politycznej. Uchwalono jednogłośnie napiętnować zbrodniczy zamach N. D. na Naczelnika Republiki i Rząd robotniczo-chłopski. Na fundusz walki wyborczej przeznaczono jednodniowy zarobek.

Z BOCHNI piszą nam: We wtorek, dnia 7-go stycznia b. r., odbył się zjazd delegatów stronnictwa katolicko-ludowego. Sala Rady pow. zaroiła się sutannami. Mowcy mało mówili o programie stronnictwa, natomiast wysilali się na wygłaszanie nieprzyjaznych mów pod adresem rządu i socyalistów.

Najbardziej charakterystycznem było oświadczenie się za szkołą wyznaniową.

Dziwić się zaiste należy, że przewodniczący zebrania, p. inspektor szkolny, nie sprostował fałszów, wygłaszanych o szkole świeckiej. Jako pedagog i inspektor szkolny znać powinien historyę szkolnictwa i wiedzieć, że szkoła wyznaniowa przynieść musiałaby nieobliczalne szkody, że jest ona dziś anachronizmem.

W TARNOWIE odbyło się w sali Sokoła d. 13 bm. zgromadzenie wyborcze zwołane przez radę robotniczą PPSD. Przemawiali tow.: Owsiański, Woszczyńska, Baj; uchwalono rezolucyę, potępiającą zamach w Warszawie i domagającą się surowego ukarania spiskowców, oraz zobowiązano się rozwinąć energiczną agitacyę celem przeprowadzenia proponowanych przez partyę kandydatów na okręg tarnowski do konstytuanty.

CZANIEC (pow. Kęty). W sobotę 11 stycznia odbył się wiec wyborczy. Przewodniczył tow. Kowalski. Referował tow. Jaroszewski. Jednomyślnie przyjęto kandydatury socyalistyczne.

KĘTY. W niedzielę 12 stycznia odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez P. P. S. D. — Olbrzymia sala Sokoła nie mogła pomieścić tłumów wyborców i wyborczyń w liczbie przeszło 1500. Przewodniczył tow. Matyaszek i obyw. Podworski. Referował tow. Jaroszewski wśród gorących oklasków. Po referacie zabierali głos jedna z towarzyszek imieniem organizacyi kobiet. Przemawiał następnie szereg mowców miejscowych, a mianowicie obyw. Chadam, Orliński, Haręzia, Hiziński, Strumyk, robotnik z fabryki tkackiej p. Zajączka.

Rezolucyę socyalistyczną przyjęto burzą oklasków jednomyślnie.

Macherzy klerykalni musieli milczeć, gdyż groziło im wyrzucenie ze sali.

Tak więc Kęty, ostoja klerykalizmu, zostały zdobyte wstępnym bojem.

W JAŚLE. Dnia 4 b. m. odbyło się publiczne zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Komitet wyb. naszej partyi. Przemawiali tow. Sołtysik, ob. Więckowski z Ligi Niezawisłości Polski, tow. Gorgosz ze Sanoka, oraz tow. Kukulski.

Dnia 7 b. m. urządziła partya wielki wiec chłopski dla powiatu jasielskiego. Wiec stwierdził w całej pełni przenikanie naszych wpływów na wieś. Przemawiali tow. Misiołek, Kukulski, Sołtysik i tow. Poznański.

W PRZECŁAWIU. W dniu 7 b. m. zeszło się 3 tysiące ludu wiejskiego na zgromadzenie. — Ksiądz Okoń, który miał przemawiać, nie przybył, gdyż został w dniu 6 b. m. aresztowany. — Przemawiał tow. Pszczoliński.

W MIELCU. Gdy klerykali na zgromadzeniu przedstawili listę z Lasockim na czele, zebrani chłopi w odpowiedzi opuścili miejsce zebrania.

Wybory w Krakowskiem.

Hymn na cześć listy, zbudowanej na zbożnym fundamencie.

Tu architekci, co zbożnie budują
Niechaj owieczki im wiernie wtórują
A w tej liście jaka zgoda:
Dusz zbawienie i wygoda!
Oto jeden w swym „Kuryerze"
Codzień „kaczki" daje świeże,
A zaś drugi, jak przystoi,
Zaschłe wargi winkiem poi,
Pókiś żywy. — Lecz poczciwy,
I o zaświat dba... O dziwy!...
Suną duchy korowodem
W nocnej ciszy, a on przodem.
Szept komendy śle w przestwory:
Na wybory! Na wybory!
(Raz się potknął — grunt był śliski —
Fakt pamiętny: Pałac Spiski)...
Jest i mąż tu polityczny —
Z Moskwą w układ wszedł praktyczny:
Lwów carowi — (w memoryale
O tem pisał doskonale)
A dla reszty — co użycza
Łaska Mikołajewicza:
Autonomia (Słysz Puszkinie!
Lacki ruczaj ku wam spłynie!)...
Na tej zacnej, zbożnej liście
Wszystko pięknie — zamaszyście:
Są tu polskie aramanty,
Więc p. Grabski, więc p. Kanty,
Kwiat kultury, lilia wiary,
Że aż rośnie Kraków stary!
Odkąd zmarły Jagiellony,
Nigdy nie był tak olśniony!
Endek z miasta ją promował,
Dudek z „Piasta" ją piastował,
A konsystorz głośnym dzwonem,
Dał jej swą „benedictionem"!
Strateg, znany w trzech dzielnicach
I obojgu Bronowicach
Ma podobne wieść ów huf
(Inni mówią: Bardel znów)
Wszystko jedno: głos biskupi!
Rój dewotek zawsze skupi!

Z miasta i z kraju.

Z ORGANIZACYI MALARZY. Zarząd zawiadamia wszystkich malarzy, pokostników i lakierników, że dyżury odbywają się w każdą niedzielę i święta od godziny 10—12 w południe przy ul. Dunajewskiego 5, III p. W tym czasie przyjmuje się wkładki i wpisy do organizacyi. Zarazem zawiadamia się tych członków, którzy z powodu służby wojskowej przestali płacić wkładki, by w najbliższym czasie zgłosili się z legitymacyą celem odpisania im służby wojskowej. W przeciwnym razie stracić mogą prawo członkostwa.

CIEKAWE PISMO. W Białej wychodzi obecnie „Tygodnik Bialski", pismo zorganizowanych robotników i małorolnych, wydawane przez „powiatowy związek gospodarczy", kierowany przez naszych towarzyszy. Jest to sieć konsumów robotniczo-chłopskich, obejmująca powiaty: bialski, kęcki i t. d. Adres pisma: Biała, Nowy Rynek, Związek gospodarczy.

PROTEST ROBOTNIKÓW BIALSKO-BIELSKICH PRZECIW ZAMACHOWI STANU W WARSZAWIE. W piątek robotnicy bialskich fabryk wstrzymali na 2 godziny pracę i urządzili masowe zgromadzenie pod gołem niebem na Rynku w Białej — na znak protestu przeciw haniebnemu zamachowi na Naczelnika Państwa Piłsudskiego i robotniczo-ludowy Rząd w Warszawie.

NOWE WYDAWNICTWA NA ŚLĄSKU. Od dnia 15 stycznia wychodzić będzie na Śląsku nowe pismo zawodowe pod tytułem „Proletaryusz". Pismo to wydawane przez Komisyę zawodową w Cieszynie, jest poświęcone interesom klasy pracującej na Śląsku. Pismo zawierać będzie sprawozdania i artykuły ze wszystkich zawodów. Pismo ma przez to, że ruch zawodowy polski świetnie się rozwija, byt zapewniony i pewną przyszłość przed sobą. Z dniem 1-go lutego zacznie wychodzić drugie pismo oświatowe dla młodzieży pod tytułem „Oświata".

W ŁODZI, jak donosi „Robotnik", na pierwszem miejscu na liście kandydatów ppsowych figuruje minister Arciszewski, dalej idą literat Napiórkowski, Podlarz, Tkacz, Runikowski, b. inspektor szkolny, Koszałkiewiczówna, nauczycielka.

TAJEMNICZA ORGANIZACYA. P. Sarankiewicz w „Gaz. Pol." pisze: „Przed paru miesiącami w Kijowie wpadł w moje ręce rozkaz dzienny tajnego stowarzyszenia wojskowego, działającego w Polsce pod nazwą „Organizacya Obrony Ojczyzny". Rozkaz ten zawierał nominacye na różne stanowiska organizacyjne dla kilkunastu oficerów: podpułkowników, kapitanów, poruczników i był podpisany przez komendanta organizacyi generała-porucznika Orskiego (pseudonim) i szefa sztabu organizacyi gen. majora Miecza (pseudonim). Zaciekawiony działalnością organizacyi Obrony Ojczyzny począłem szukać nici łączących Kijów z O. O. O. i dowiedziałem się, że jest to **organizacya oficerów b. 1-go korpusu tak zwanych „Dowborczyków"**. Organizacya posiadała **znaczne fundusze, jak mnie informowano, zaczerpnięte z milionowych pozostałości 1-go korpusu**".

Bank Przemysłowy we Lwowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 50,000,000·—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego z dnia 28 grudnia 1918 uchwaliło na zasadzie § 7. statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K 25,000,000·— na **K 50,000,000·—** przez **emisyę 62.500 sztuk pełną gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 400·—** imiennej wartości, przekazując w myśl § 44. statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisyi tych akcyi. Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7. statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi reskryptem z dnia 9 grudnia 1918, L. 100199.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza zaofiarować nowe akcye dotychczasowym akcyonaryuszom pod następującymi warunkami:

1. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla posiadaczy akcyi starych K 500·— za sztukę z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, obliczonych od wartości imiennej akcyi.
2. Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od 2 do 29 stycznia 1919 r. włącznie. Niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą utratę prawa poboru.
3. Akcyonaryusze, chcący wykonać przysługujące im prawo poboru, mają w powyższym czasokresie przedłożyć swoje akcye (bez arkuszy kuponowych) uzasadniające prawo poboru, w jednej z instytucyi wymienionych pod 6.
4. Równocześnie należy uiścić cenę kupna wraz z odsetkami w całości gotówką. Przedłożone akcye zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru. Na uiszczoną wypłatę wydawać się będzie tymczasowo potwierdzenia kasowe, które w swoim czasie wymieni się na akcye oryginalne.
5. Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Banku od 1 stycznia 1919 na równi z akcyami staremi.
6. Zgłoszenia prawa poboru przyjmują:

Bank Przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub jego filie w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu i Borysławiu — Bank Krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub jego filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie — Wspólna Reprezentacya Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i Dąbrowie Górniczej — Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa i jego oddziały — Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa — Bank Przemysłowy Warszawski, Warszawa — Bank Zachodni, Warszawa — Bank Handlowy, Poznań — Bank Związku Spółek zarobkowych, Poznań.

Bank Przemysłowy we Lwowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 50,000.000·—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego z dnia 28 grudnia 1918 uchwaliło na zasadzie § 7. statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K 25,000.000·— na **K 50,000.000·—** przez **emisyę 62.500 sztuk pełną gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 400·—** imiennej wartości, przekazując w myśl § 44. statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisyi tych akcyi. Podwyższenie kapitału akcyjnego, objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7. statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi reskryptem z dnia 9-go grudnia 1918, L. 100199.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza przyznać prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi dotychczasowym akcyonaryuszom a to w stosunku jednej akcyi nowej na jedną akcyę starą. Na akcye przez starych akcyonaryuszy *nie objęte* rozpisuje się niniejszem subskrypcyę pod warunkami następującymi:

1. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 520·— za sztukę z doliczeniem 5% odsetek od 1-go stycznia 1919 do dnia wpłaty, obliczonych wedle wartości nominalnej.
2. Cenę kupna należy przy zgłoszeniu wpłacić w gotówce.
3. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.
4. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczenie wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.
5. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z 2-procentowemi odsetkami najpóźniej do 31 marca 1919.
6. Nowe akcye uczestniczą w wynikach Banku począwszy od 1 stycznia 1919 na równi z akcyami staremi.
7. Subskrypcyę należy zgłosić najpóźniej do 26 lutego 1919.
8. Zgłoszenia przyjmują:

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub jego filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Borysławiu — Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub jego filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie — Wspólna Reprezentacya Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i Dąbrowie Górniczej — Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa i jego oddziały — Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa — Bank Przemysłowy Warszawski, Warszawa — Bank Zachodni, Warszawa — Bank Handlowy, Poznań — Bank Związku Spółek zarobkowych, Poznań.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).